

PATRONAT HONOROWY
WÓJTA GMINY BIAŁE BŁOTA
MAGDALENY MAISON

15
SIERPANIA

BIAŁO
CZERWONA

KARTKA Z KALENDARZA
KONCERT PIEŚNI PATRIOTYCZNYCH

MILKA MAŁECKA ARTUR GRUDZIŃSKI
WRAZ Z MŁODYMI WOKALISTAMI
KLUBU INSPEKTORATU WSPARCIA SIŁ ZBROJNYCH

Wolność

Gdy widzisz ptaka w locie jak wolny jest
Jak płynie sobie, aż po nieba kres
Wiedz - niebo bywa pełne wichrów i burz
A z lotu ptaka już nie widać róż

Bo wolność - to nie cel lecz szansa by
Spełnić najpiękniejsze sny, marzenia
Wolność - to ta najjaśniejsza z gwiazd
Promyk słońca w gęsty las, nadzieja

Wolność to skrzypce z których dźwięków cud
Potrafi wyczarować mistrza trud
Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz
To słyszać będzie tylko pisk, zgrzyt, płacz

Bo wolność - to wśród mądrych ludzi żyć
Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście
Wolność - to wśród życia gór i chmur
Poprzez każdy bór i mur znać przejście

Wolność lśni wśród gałęzi wielkich drzew
Które pną się w słońce każda w swoją stronę
Wolność brzmi jak radosny ludzi śmiech
Którzy wolność swą zdobyli na obronę -

Zwycięstwa, mądrości, prawdy i miłości
Spokoju, szczęścia, zdrowia i godności
Wolność to diament do oszlifowania
A zabłyśnie blaskiem nie do opisanía

Wolność to także i odporność serc
By na złą drogę nie próbować zejść
Bo są i tacy, którzy w wolności cud
Potrafią wmieszać swoich sprawek brud

A wolność, to królestwo dobrych słów
Mądrych myśli, pięknych snów
To wiara w ludzi

Wolność
Ją wymyślił dla nas Bóg
Aby człowiek wreszcie mógł
W Niebie się zbudzić

"Nie przerywajcie zabawy"



Nie płaczcie żołnierzyki -
Mali żołnierze ołowiani,
że ktoś wam zabrał wolność
i schował na dno szuflady
Ludzie to duże dzieci
na pewno kiedyś dorosną
Niech tylko słońce zaświeci
i kwiaty zakwitną wiosną

Na pewno każdy dorośnie
Odłoży karabin drewniany
W ostatniej chwili zdobywca
na pewno zmieni swe plany
Niech tylko pierwsze ptaki
przylecą do nas wiosną
Ludzie to duże dzieci
na pewno kiedyś dorosną

Ludzie to duże dzieci
na pewno kiedyś dorosną
niech tylko słońce zaświeci
i kwiaty zakwitną wiosną

Dziś lubią jeszcze werble
Oraz nastrój powagi
I odkładają przeszłość
na samo dno szuflady
O wy! O których mówią
że tacy jesteście dorośli
Spróbujcie na siebie spojrzeć
bez cienia złośliwości..



Ludzie to duże dzieci
na pewno kiedyś dorosną
Niech tylko słońce zaświeci
i kwiaty zakwitną wiosną

Róbcie co do was należy
z wyrazem śmiertelnej powagi
Na jedną nawet chwilę
nie przerywajcie zabawy
Nie przerywajcie zabawy
Nie przerywajcie zabawy

Róbcie co do was należy
z wyrazem śmiertelnej powagi
Na jedną nawet chwilę
nie przerywajcie zabawy

“Tango na głos orkiestrę i jeszcze jeden głos”



Było ciemno więc niewiele co widziałem
I pamiętam też niewiele
Było ciemno wiem, że z pochyloną głową stałem
tak, jak stoi się w Kościele
A więc stałem, nie widziałem było ciemno, lecz słyszałem
Wciąż ten głos

Podejść bliżej - więc podszedłem
Jak skruszony obywatel do przedstawiciela władzy
Podejść bliżej - już wiedziałem
Że ucieczka błyskawiczna tu niczemu nie zaradzi
Więc podszedłem, posłuchałem
było ciemno, lecz słyszałem
Wciąż ten głos, ten głos, ten głos

To nie wróg był bo głos cichy i subtelny
Ale polski i nieskazitelny
To nie wróg był ten by zaraz mnie zapytał
Czy mój światopogląd celny
Więc to nie był wróg na pewno
bo nad głową tuż nade mną
Wciąż słyszałem ten głos, ten głos, ten głos, ten głos:

Ty to masz szczęście Że w tym momencie
Żyć ci przyszło W kraju nad Wisłą
Ty to masz szczęście
Twój kraj szczęśliwy Piękny, prawdziwy
Ludzie uczynni W sercach niewinni
Twój kraj szczęśliwy



Było ciemno więc nie mogłem stwierdzić
Komu pomyliły się epoki lub stulecia
Było ciemno może to Mickiewicz jaki
Bo tak zgrabnie romantyczną wiarę krzesał?
Chyba niezorientowany
bo w tym kraju - tak kochanym -
Dawno nie był już widziany

Może Norwid bo coś plótł, że łąza
gdzieś znad planety spada i groby przecieka
Ale skąd by skąd by wiedział
Że na jego słowa ktoś tu jeszcze może czekać?
Teraz w modzie nie Norwidy filozofio-okryjbidy
Więc czyj ten głos, ten głos, ten głos, ten głos?

Było ciemno sam nie wiem
Jak do domu wprost doszedłem i do siebie
Było ciemno a ja czułem się jak w niebie
lecz dlaczego - nie wiem, nie wiem.
Z pochyloną głową stałem wierzcie - ja nie zwariowałem
Lecz jak dziecko powtarzałem
Ten głos, ten głos, ten głos

Ja to mam szczęście Że w tym momencie
Życ mi przyszło W kraju nad Wisłą
Ja to mam szczęście
Mój kraj szczęśliwy Piękny, prawdziwy
Ludzie uczynni W sercach niewinni
Mój kraj szczęśliwy

Ja to mam szczęście Że w tym momencie
Życ mi przyszło W kraju nad Wisłą
Ja to mam szczęście

Ja to mam szczęście Że w tym momencie
Życ mi przyszło W kraju nad Wisłą
Ja to mam szczęście



“Legiony - Marsz I Brygady”



1. Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarne stos.
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

Ref.: My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

2. O ile mąk, ile cierpienia,
O ile krwi, przelanych łez.
Pomimo to - nie ma zwątpienia,
Dodawał sił - wędrowni kres.

Ref.: My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.



3. Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć to móc.
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz!

Ref.: My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

4. Nie chcemy już od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

Ref.: My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

"Szara Piechota"



Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój
Nie noszą ni srebra, ni złota
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota ta szara piechota

Maszerują strzelcy, maszerują
Karabiny błyszczą, szary strój
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój

Idą, a w słońcu kołysze się stal
Dziewczęta zerkają zza płota
A oczy ich dumnie utkwione są w dal
Piechota ta szara piechota
A oczy ich dumnie utkwione są w dal
Piechota ta szara piechota

Maszerują strzelcy, maszerują
Karabiny błyszczą, szary strój
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój

Nie grają im surmy, nie huczy im róg
A śmierć im pod stopy się miota
Lecz czoła ich dumnie wzniesione są wzwyż
Piechota ta szara piechota
Lecz czoła ich dumnie wzniesione są wzwyż
Piechota ta szara piechota

Maszerują strzelcy, maszerują
Karabiny błyszczą, szary strój
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój

“Deszcz jesienny deszcz”



Deszcz ,jesienny deszcz
Smutne pieśni gra,
Mokną na nim karabiny,
Hełmy kryje rdza.

Nieś po błocie w dal,
W zapłakany świat,
Przemoczone pod plecakiem
Osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd
Noc zapada znów,
Ciemna główka twej dziewczyny
Chyli się do snu.

Może właśnie dziś
Patrzy w mroczną mgłę
I modlitwą prosi Boga
By zachował cię.

Deszcz jesienny deszcz

Deszcz ,jesienny deszcz
Bębni w hełmy stal,
Idziesz, młody żołnierzyku,
Gdzieś w nieznaną dal.

Może jednak Bóg
Da że wrócisz znów,
będziesz tulił ciemną główkę
Miłej twej do snu.

“Pierwsza kadrowa”

Raduje się serce, raduje się dusza
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza

Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

Chociaż w butach dziury, na mundurach łąty
To Pierwsza Kadrowa pójdzie na armaty

Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę
Ale przejdziem migiem, byle tylko w drogę

Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie
To Pierwsza Kadrowa gwardyją zostanie

Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

A więc piersi naprzód podniesiona głowa
Bośmy przecież Pierwsza Kompania Kadrowa

Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

“Wojenko wojenko”

Wojenko, wojenko
Cóżeś Ty za Pani
Że za Tobą idą, że za Tobą idą
Chłopcy malowani
Że za Tobą idą, że za Tobą idą
Chłopcy malowani

Chłopcy malowani
Sami wybierani
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko
Cóżeś Ty za Pani?
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko
Cóżeś Ty za Pani?

Na wojence ładnie
Kto Boga uprosi
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają
Pan Bóg kule nosi
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają
Pan Bóg kule nosi

Lecą kole lecą
Lecą kule żwawo
Która Cię dogoni , która Cię dogoni
To zapłacisz krwawo
Która Cię dogoni , która Cię dogoni
To zapłacisz krwawo

Wojenko Wojenko
Co za moc jest w tobie
Kogo Ty pokochasz, kogo Ty pokochasz
W zimnym leży grobie
Kogo Ty pokochasz, kogo Ty pokochasz

"O mój rozmarynie"

O mój rozmarynie, rozwijaj się
O mój rozmarynie, rozwijaj się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się

A jak mi odpowie "nie kocham Cię"
A jak mi odpowie "nie kocham Cię"
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się

Dadzą mi bućki z ostrogami
Dadzą mi bućki z ostrogami
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami

Dadzą mi konika cisawego
Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
A żebym nie tęsknił, a żebym nie tęsknił
Za dziewczyną
A żebym nie tęsknił, a żebym nie tęsknił
Za dziewczyną

Powiodą z okopów na bagnety
Powiodą z okopów na bagnety
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje
Ale nie Ty
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje
Ale nie Ty

“Przybyli ułani pod okienko”

Przybyli ułani pod okienko

Przybyli ułani pod okienko

Pukają, wołają: "puść panienko!"

Pukają, wołają: "puść panienko!"

O Jezu, a cóż to za wojacy?

O Jezu, a cóż to za wojacy?

Otwieraj! Nie bój się to czwartacy!

Otwieraj! Nie bój się to czwartacy!

Przyszliśmy napoić nasze konie

Przyszliśmy napoić nasze konie

Za nami piechoty całe błonie

Za nami piechoty całe błonie

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?

Warszawę odwiedzić byśmy radzi

Warszawę odwiedzić byśmy radzi



Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to stare nasze Wilno
Zobaczyć to stare nasze Wilno

A z Wilna już droga jest gotowa
A z Wilna już droga jest gotowa
Prowadzi prościutko aż do Lwowa
Prowadzi prościutko aż do Lwowa

Panienka otwierać podskoczyła
Panienka otwierać podskoczyła
Żołnierzy do środka zaprosiła
Żołnierzy do środka zaprosiła



“Białe róże”



Rozkwitały pąki białych róż
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już
Wróć, ucałuj jak za dawnych lat
Dam Ci za to róży najpiękniejszy kwiat
Wróć, ucałuj jak za dawnych lat
Dam Ci za to róży najpiękniejszy kwiat

Kładłam Ci ja idącemu w bój
Białą różę na karabin Twój
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd
Nimeś próg przestąpił - kwiat na ziemi zwiądnął
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd
Nimeś próg przestąpił - kwiat na ziemi zwiądnął

Ponad stepem nieprzejrzana mgła
Wiatr w burzanach cichuteńko łka
Przyszła zima, opadł róży kwiat
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad
Przyszła zima, opadł róży kwiat
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad

Już przekwitły pąki białych róż
Przeszło lato, jesień, zima już
Cóż Ci teraz dam, Jasieńku, hej
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej
Cóż Ci teraz dam, Jasieńku, hej
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej

Hej, dziewczyno - ułan w boju padł
Choć mu dałaś białej róży kwiat
Czy nieszczerzy był Twej dłoni dar?
Czy też może wygasł Twego serca żar?
Czy nieszczerzy był Twej dłoni dar?
Czy też może wygasł Twego serca żar?

Jasieńkowi nic nie trzeba już
Bo mu kwitną pąki białych róż
Tam - pod jarem, gdzie w wojence padł
Wyrósł na mogile białej róży kwiat
Tam - pod jarem, gdzie w wojence padł
Wyrósł na mogile białej róży kwiat

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie
W polskiej ziemi nie będzie mu źle
Policzony będzie trud i znój
Za Ojczyznę poległ ukochany Twój
Policzony będzie trud i znój
Za Ojczyznę poległ ukochany Twój

“Biały Krzyż”



Gdy zapłonął nagle świat
Bezdrożami szli
Przez śpiący las
Równym rytmem młodych serc
Niespokojne dni odmierzał czas

Gdzieś pozostał ognisk dym
Dróg przebytych kurz
Cień siwej mgły
Tylko w polu biały krzyż
Nie pamięta już
Kto pod nim śpi

Jak myśl sprzed lat
Jak wspomnień ślad
Wraca dziś
Pamięć o tych, których nie ma

Żegnał ich wieczorny mrok
Gdy ruszali w bój
Gdy cichła pieśń
Szli, by walczyć o Twój dom
Wśród zielonych pól
O nowy dzień

Jak myśl sprzed lat
Jak wspomnień ślad
Wraca dziś
Pamięć o tych, których nie ma

Bo nie wszystkim pomógł los
Wrócić z leśnych dróg
Gdy kwitły bzy
W szczerym polu biały krzyż
Nie pamięta już
Kto pod nim śpi

W szczerym polu biały krzyż
Nie pamięta już
Kto pod nim śpi

“Hej Hej Ułani”



Ułani, ułani Malowane dzieci
Niejedna panienka Za wami poleci

Hej, hej ułani Malowane dzieci
Niejedna panienka Za wami poleci

Niejedna panienka I niejedna wdowa
Za wami ułani Polecieć gotowa

Hej, hej ułani Malowane dzieci
Niejedna panienka Za wami poleci

Nie ma takiej wioski Ani takiej chatki
Żeby nie kochały Ułana mężatki

Hej, hej ułani Malowane dzieci
Niejedna panienka Za wami poleci

Babcia umierała Jeszcze się pytała
Czy na tamtym świecie Ułani będziecie



Hej, hej ułani Malowane dzieci
Niejedna panienka Za wami poleci

Jedzie ułan, jedzie Konik pod nim płąsa
Czapkę ma na bakier I pokręca wąsa

Hej, hej ułani Malowane dzieci
Niejedna panienka Za wami poleci

Jedzie ułan, jedzie Szablą pobrzękuje
Uważaj dziewczyno Bo cię pocałuje

Hej, hej ułani Malowane dzieci
Niejedna panienka Za wami poleci

A niech pocałuje Nikt mu nie zabrania
Wszak on swoją piersią Ojczyznę osłania

Hej, hej ułani Malowane dzieci
Niejedna panienka Za wami poleci

"Żurawiejki"



1. CIESZ SIĘ BRACIE SZWOLEŻERZE MASZ
PROTEKCJĘ W BELWEDERZE

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika
goń, goń, goń

2. W BELWEDERZE NA KWATERZE POŚPISZ
BRACIE SZWOLEZERZE

Lance do boju...

3. DZIELNIE SKACZĄ PRZEZ BARIERY
ROKITNIAŃSKIE SZWOLEŻERY

Lance do boju...

4 KRADNĄ KURY, KRADNĄ SERY
ROKITNIAŃSKIE SZWOLEŻERY

Lance do boju...

5. KTO PRZYKŁADEM W BOJU ŚWIECI?
SZWOLEŻERÓW PUŁK TO TRZECI

Lance do boju...

6. KTO W SUWAŁKACH ROBI DZIECI ?
SZWOLEŻERÓW PUŁK TO TRZECI

Lance do boju



7. ZAWSZE DZIELNI, WSZĘDZIE ZNANI ,
KRECHOWIECCY TO UŁANI

Lance do boju...

8. NIGDY TRZEŻWI ZAWSZE WLANI TO
KANIOWSCY SĄ UŁANI

Lance do boju

9. HEJ DZIEWCZĘTA W GÓRĘ KIECKI JEDZIE
UŁAN JAN SOBIESKI

Lance do boju ...

10. WCIAŻ GOTOWI DO KOCHANIA TO UŁANI
SĄ Z POZNANIA

Lance do boju szable w dłoń...

11. PIJĄ Z BECZKI , NIE PIJANI TO BYDGOSCY SĄ
UŁANI

Lance do boju ...

12. ZBIOROWISKO WIELKICH PANÓW 17 PUŁK UŁANÓW

Lance do boju...

13. MAJA D.... JAK Z MOSIĄDZA TO UŁANI SĄ Z GRUDZIĄDZA

Lance do boju

14. MAJĄ COŚ TAM PO KOLANA TO UŁANI KRÓLA JANA

Lance do boju....



“Wolność kocham i rozumiem”

Tak niewiele żądam
Tak niewiele pragnę
Tak niewiele widziałem
Tak niewiele zobaczę

Tak niewiele myślę
Tak niewiele znaczę
Tak niewiele słyszałem
Tak niewiele potrafię

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem

Tak niewiele miałem
Tak niewiele mam
Mogę stracić wszystko
Mogę zostać sam



Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności...

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem

Tak niewiele miałem
Tak niewiele mam
Mogę rzucić wszystko
Mogę zostać sam

Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem



Wolność kocham i rozumiem
Wolności oddać nie umiem
Wolność kocham i rozumiem
Wolności...

